Rok XIV. Nr. 38 SOSNOWIEC, wtorek 7 lutego 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 18-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3 Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66

Zlikwidować podatek specjalny

Gospodarka finansowa Państwa

oparta na realnych podstawach

WARSZAWA, 6. 2. Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła wczoraj w obecności wicepremiera inż. Kwiatkowskiego do debaty nad preliminarzem budżetowym min. skarbu.

Sprawozdawca pos. B. Sikorski, odkładając na posiedzenie plenarne ogólne uwagi syntetyczne na temat sytuacji skarbu państwa, zajął się szczegółowo oceną wpływów z podatków i opłat oraz analizą rynku kapitałowego.

Reforma podatkowa

Przyszła reforma podatkowa musi opierać się na kilku elementach podstawowych. System podatkowy musi być: 1) prosty i jasny, 2) tani, co można uzyskać przez kumulację podatków i zredukowania aktów wymiaru oraz 3) sprawiedliwy i powszechny, t. zn. opłaty muszą być rozłożone ile możności równomiernie, bez jakichkolwiek przywilejów. Reforma powinna więc zlikwidować mozaikę zbyt licznych opłat, które powodują to, że system staje się nieraz bardziej uciążliwy, niż samo świadczenie materialne. W szczególności należy znieść wszelkie samoistne opłaty celowe i różne fundusze które niepotrzebnie powiększają przerost urzędników.

Wielka reforma powinna nie tylko zlikwidować podatek specjalny, lecz usunąć również nierówność w opodatkowaniu poszczególnych grup, mających takie same dochody.

Preliminarz zwiększa wpływy podatku dochodowego o przeszło 10 proc. mianowicie z 295 mil. na 325 mil. zł.

Podatek przemysłowy od obrotu jest - zdaniem mówcy — gospodarczo szkodliwy, ale stanowi on zbyt wielką pozycję, ażeby można pomyśleć o szybkiej jego likwidacji. Natomiast należałoby go zastępować stopniowo podatkiem scalonym, który dotąd wprowadzono przy cemencie, cukrze artykułach monopolowych i kilku artykułach obciążonych podatkiem akcyzowym.

Preliminarz zawiera dochód z podatku obrotowego w sumie 290 mil. czyli o 20 mil. więcej, niż w r. ub. z tytułu świadectw i podatku obrotowego.

Jeżeli chodzi o podatek gruntowy, to prace nad zunifikowaniem podstaw wymiaru nie postępują dość szybko.

Opłaty stemplowe w Polsce cieszą się opinią najzawilszego labiryntu.

Ile jesteśmy winni?

Suma zaległości podatkowych, najwyższa na koniec roku 1932—33 wynosiła 1.137.8 milionów złotych. Od tego czasu stopniowo się zmniejsza, dochodząc do 750 milionów zł. na dzień 1. 4. 1938 r. Poprawia się również stosunek wpływów do przepisów.

Mówiąc o problemie celnym referent zaznacza, że charakter protekcyjny taryfy celnej można różnie ocenić. Uchodzi ona jako jedna z najwyższych na świecie, a równocześnie odzywają się głosy, że jest ona zbyt niska.

Na zakończenie omówienia strony dochodów preliminarza ministerstwa skarbu referent porusza sprawę udziału skarbu państwa w dochodach skarbu śląskiego.

Ponieważ jednak między ministerstwem skarbu a sejmem śląskim powstały rozbieżne zapatrywania co do mało przejrzystego sposobu rozliczeń, więc w praktyce dochody, które w 1924 r. wynosiły 34,5 milionów zł. spadły do zera. Widocznie brak arbitrażu powoduje, że w rezultacie w okresie koniecznych nieraz najistotniejszych inwestycyj ogólnych — najbogatsze polskie województwo stanowi pozycję bierną w naszym budżecie państwowym. Problem ten wymaga gruntownego zbadania i ostatecznego rozstrzygnięcia.

Reasumując uwagi odnośnie strony dochodowej budżetu ministerstwa skarbu należy podkreślić, że cechuje go na ogół realność. Wydaje się mówcy, jednak że należałoby podatek od nieruchomości zwiększyć o 5 milionów, podatek od cukru zmniejszyć o 2 miliony zł.

Poseł Sikorski poświęca z kolei uwagę gospodarce Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego oraz ich roli w życiu gospodarczym.

Państwowy Bank Rolny i Bank Gospodarstwa Krajowego nie we wszystkich państwach posiadają odpowiedniki. Natomiast nieomal na całym świecie istnieją instytucje w rodzaju Pocztowej Kasy Oszczędności. Powołane do rozwinięcia obrotu czekowego stają się równocześnie największymi zbiornikami drobnych oszczędności. PKO. jak żadna inna instytucja finansowa odczuła wypadki dni marcowych — litewskie napięcie — i wrześniowych — wypadki czesko - słowackie. W marcu wycofano per saldo 57 milionów zł., a we wrześniu i październiku łącznie blisko 100 milionów zł. Doliczając do końca roku odsetki i waloryzację, osiągnięto jednak na koniec r. ub. stan wkładów wyższy, aniżeli był na początku 1938 r. W 1924 r. obroty roczne w miliardach wyniosły 5.1, suma wkładów oszczędnościowych 7.555 tys. zł. W 1938 r. obroty roczne wyniosły w miliardach 37,9 a w sumach wkładów oszczędnościowych — 788.825 zł.

Całość swych uwag sprawozdawca ujmuje w dwuch zdaniach: analiza danin wykazała na ogół realność przewidywań, zawartych w preliminarzu, co zapewnia utrzymanie równowagi budżetowej. Jednakże sam system danin, choć poprawiony w ostatnich latach, wymaga niewątpliwie oczekiwanej wielkiej reformy. Natomiast analiza rynku kapitałowego potwierdza, że po zupełnej dezorganizacji powodowanej dewaluacją marki polskiej i po osłabieniu, powodowanym kryzysem wykazuje rynek ten w oparciu na stałości złotego, stałe choć powolne procesy rozwojowe.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim którzy oddali ostatnią przysługę tragicznie zmarłemu

ś. p. Edmundowi Czechowskiemu

składa z głębi zbolałego serca staropolskie „Bóg Zapłać"

ŻONA.

Nowe starcie na granicy węgierskiej

Naruszenie linnii demarkacyjnej

i godzinna strzelanina pod Radvanką

UŻHOROD, 6. 2. Rząd karpatoruski wydał następujący oficjalny komunikat:

Dnia 4 bm. o godz. 21.30 z węgierskiej strony pod Radvanką wystrzelono 10 rakiet świetlnych, po czym otwarto ogień z ciężkich karabinów maszynowych. Dnia 5 bm. pod Radvanką zbliżyła się do linii demarkacyjnej bojówka węgierska, składająca się z 25 terorystów, oraz grupa żołnierzy węgierskich. Oddział ten cofnął się z linii demarkacyjnej po pewnym czasie w głąb Węgier. O godz. 13 na wzgórzu 182 z węgierskiej strony otwarto ogień z ciężkich karabinów maszynowych. O godz. 14.15 ognia jeszcze nie zaprzestano.

Gdy czeskosłowacki oficer łącznikowy zamierzał zaprotestować przeciw naruszeniu linii demarkacyjnej i starał się o połączenie z węgierskim oficerem łącznikowym, oświadczono mu, że Węgrzy nie życzą sobie żadnych rokowań.

Wreszcie jednak udało mu się uzyskać kontakt z węgierskim oficerem łącznikowym po czym obie strony postanowiły wstrzymać ogień. Dziś o godz. 11 odbędzie się posiedzenie komisji mieszanej, która ma ustalić w jaki sposób nastąpiło naruszenie linii demarkacyjnej przez terorystów węgierskich.

HUSZT, 6. 2 Wczoraj o godz. 20 wieczorem dokonano tu zamachu rewolwerowego na gen. Prchalę.

Zamachowiec strzelił do niego 3 krotnie w chwili, gdy gen. Prchala wychodził z Pałacu Rady Ministrów po audiencji u Wołoszyna. Wszystkie strzały chybiły. Zamachowiec nazywa się Łuszczak.

Jest Ukraińcem, członkiem tajnej organizacji terorystycznej.

Znamienne oświadczenie prem. Chamberlaina

Siły zbrojne Francji i Anglii

stoją do ich wzajemnej dyspozycji

LONDYN, 6. 2. PAT. Reuter donosi: Premier Chamberlain zapytany w izbie gmin oświadczył, iż według jego informacji deklaracja min. Bonneta złożona 26 stycznia br. w izbie deputowanych brzmiała:

W wypadku wojny wszystkie siły zbrojne brytyjskie stać będą do dyspozycji Francji, zarówno jak siły Francji do dyspozycji W. Brytanii.

To oświadczenie — twierdził Chamberlain — jest w zupełnej zgodzie z poglądami rządu brytyjskiego.

Jest rzeczą niemożliwą — powiedział dalej Chamberlain — zbadać wszystkie ewentualne wypadki, które mogą nastąpić, nie mniej jednak czuję się zobowiązany do oznajmienia, że solidarność interesów, łącząca Francję z W. Brytanią jest tego rodzaju, że wszelkie zagrożenie życiowych interesów Francji z którejkolwiek strony by pochodziło, musi wywołać natychmiastową współpracę W. Brytanii

Obrońca Madrytu gen. Miaja domaga się zakończenia wojny

Gen. Franco odrzucił warunki pokoju

PARYŻ, 6. 2. Minister spraw za granicznych republikańskiego rządu hiszpańskiego, Del Vayo, przeprowa dził dziś rozmowę z ambasadorem fran cuskim oraz przedstawicielem Bryta nii na temat zakończenia wojny domo wej, przedstawiając obu dyplomatom warunki rządu Negrina. Jak słychać, obydwaj dyplomaci zakomunikowali treść rozmowy z del Vayo natych miast rządowi generała Franco w Bur gos.

General Franco odrzucił waru ki rządu republikańskiego stwierdzając:

1) że rząd jego domaga się bezwa runkowej kapitulacji rządu czerwo nego;

2) że rząd jego nie zgodzi się na żadne pośrednictwo w sprawie zakoń czenia wojny domowej czy to ze stro ny Francji, czy też Anglii

Premier Negrin dziś o godz. 5 ra no przybył do francuskiej wioski Las Illez. W 4 godziny później przybyli do Perthus dalsi członkowie rządu re publikańskiego.

Jak słychać, minister rządu gene rała Franco, hr. Jordana, konferował dzi siaj z przedstawicielem Francji, sena torem Berardem, przy czym w imieniu swego rządu domagał się nawiązania stosunków dyplomatycznych między Francją a Hiszpanią Narodową, uza leżniając jednak nawiązanie tych sto sunków od poprzedniego uznania rzą du narodowego de jure. hr. Jordana nie kładł specjalnego nacisku na przy znanie rządowi gen. Franco praw stro ny wojującej, gdyż w obecnej chwili „sprawa ta dla Hiszpanii narodowej nie jest aktualną".

Wreszcie donoszą, że prezydent Re publiki Azana przed opuszczeniem Ka talonii i udaniem się do Paryża w ka tegorycznej formie zażądał od Negri na kapitulacji rządu republik. i zaniechania wojny domowej. Również i gen Miaja, znany obrońca Madrytu zalecał premierowi Negrinowi, by rzą du republikańskiego nie przenosił ani do Madrytu, ani do Walencji, lecz, by wszelkimi sposobami dążyć do zakoń czenia działań wojennych.

Milicjanci wracają do Hiszpanii narodowej

IRUN, 6. 2. PAT. 4 tysiące uchodź ców z terenu Katalonii, w tej liczbie wielu milicjantów, którzy domagali się wysłania ich na teren Hiszpanii, będącej pod władzą gen. Franco, przy było wczoraj do Irunu.

Miesięczne bilety robotnicze

nabywać mogą zakłady przemysłowe

Ostatnio zostały wprowadzone na PKP. odcinkowe bilety miesięczne spe cjalne dla robotników. Cena biletu mie sięcznego specjalnego odpowiada cenie czterech biletów tygodniowych robotni czych

Bilety miesięczne specjalne sprze dawane są z zezwolenia Dyrekcji Okrę gowej Kolei Państwowych Zarządom większych zakładów przemysłowych, które powinny uprzednio uzyskać w dyrekcji takie zezwolenie.

Zarządy Zakładów Przemysłowych powinny przy zakupywaniu biletów o kazać w kasie biletowej: legitymacje robotnicze, służące do nabywania bile tów robotniczych tygodniowych, ksią żeczki ubezpieczalni społecznej z lite rą „R" oraz złożyć wykaz ze wskaza niem stacyj docelowych i ilości robot ników jeżdżących do danych stacyj.

Robotnicy obowiązani są podpisać otrzymane w zarządzie przedsiębior stwa bilety.

Bilety miesięczne specjalne wyda wane są na odległości do 40 km.; robot nicy zwolnieni są od konieczności po siadania ramek kontrolnych metalo wych, stosowanych przy biletach mie sięcznych.

15 lat więzienia

ZA ZABICIE MĘŻA

Sąd okręgowy w Czortkowie rozpatry sprawę przeciw Annie Malinow z Łosiacza, pow. Borszczów, oskarżonej o zamordowanie męża. Wymieniona zabiła swego męża siekierą.

Denat był o 30 lat starszy od oskarżo nej Malinowskiej. Sąd skazał osk. Annę Malinowską na karę więzienia przez 15 lat.

Cały dzień wczorajszy i noc spędzi li uchodźcy na moście międzynarod wym. Dziś rano rozpoczęto przekazy wanie uchodźców władzom hiszpań skim rządu gen. Franco

Nie ma o czym mówić

LONDYN, 6. 2. Trzej rzeczoznawcy brytyjscy, którzy od 6 miesięcy w Rzy mie opracowywali plan wycofania o chotników hiszpańskich, przerwali wczoraj nagle swe prace i udali się do Londynu. Otrzymali oni przed 2 dnia mi z Londynu rozkaz powrócenia do Anglii.

Włoskie koła oficjalne stwierdzają, że plan wycofania ochotników hiszpań skich poniósł zupełne fiasko.

Straszna katastrofa samochodowa

POD WARSZAWĄ.

Na szosie poznańskiej pod Warszawą wydarzyła się straszna katastrofa auto mobilowa.

W nocy podczas dużej mgły wracali samochodem z Ursusa do Warszawy: małżonkowie Regulscy Edmund Kampba jego żona Irena i ich dwoje dzieci. Przed nimi jechała z niezapalonym światłem furmanka w stronę Warszawy.

Samochód wpadł z tyłu na furmankę tak silnie, że Kempha, prowadząc auto nadział się ustami na wystający z wozu pal który zmiażdżył mu głowę, jego żo na doznała wstrząsu mózgu, pozostali zaś pasażerowie odnieśli ciężkie obrażenia.

Prywatnym autem przewieziono ran nych do szpitala w Warszawie.

WYPRAWA SYNA SKOROPADSKIEGO DO LONDYNU.

Syn atamana Skoropadskiego przybył do Londynu w misji poufnej. Jak słychać bawił on ostatnio w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych, gdzie prowadził akcję pro pagandową wśród tamtejszych Ukraiń ców.

ADAM CZEKALSKI

PRZEKLĘTA MIŁOŚĆ

Powieść

— Otóż to, otóż to — podchwycił poseł. — To jest największym nieszczę ściem, iż każdy u nas sędzią i wyko nawcą prawa się mieni, a nikt prawa tego wykonywać nie chce.

— Jako hetman w. litewski i wo jewoda wileński, panie kochanku mam prawo być stróżem prawa litewskiego.

— Ależ tak, tak, nikt tego negować i zaprzeczać nie śmie. Boże mnie też uchowaj, abym nawet w najtajniej szych myślach mógł waszej książęcej mości podobny zarzut stawiać. Znam dobrze szlachetne intencje, jakie masz wasza miłość dla dobra publicznego i pierwszy jestem gotów modestię waszą panie wojewodo, za wzór innym sta wiać. I książe kanclerz sam nader czę sto daje się głośno słyszeć z pochwa łami moderacji w. ks. mości i nieraz powtarza: „jeden książe Radziwiłł zdolen jest w Litwie pokój przywró cić".

Książe Panie Kochanku spojrzał na posła tak, jakby go chciał spytać „kpisz, czy o drogę pytasz?" A głośno rzekł:

— O, nie jestem godzien pochwa księcia kanclerza, panie kochanku dalibóg nie jestem godzien, boć chudo pachołek jeno ze mnie, który w pokoju pracować pragnie na chleb powszedni. Ale cóż, o pokój teraz w Litwie tak samo trudno, jak w lipcu o śnieg.

Z kolei poseł znowu spojrzał na go spodarza wzrokiem dziwnym, ale nie mniej odpowiedział na słowa księcia wojewody:

— Rzeczą starszych braci jest usta nowić pokój w W. Księstwie Litew skim.

— Nikt więcej, panie kochanku, ode mnie nie pragnie pokoju dla tego kraju. Toż ja, proszę waszej miłości, nowennę na intencję nastania pokoju w Litwie codziennie odmawiam i w każdym piątek biczować się każę...

— W księgach niebieskich będzie to w. ks. mości zapisane na korzyść. Ale obok modlitwy, bardzo zreszta po trzebnej wymagany jest także i czyn, bo każda przyczyna ma swój skutek. dobra — dobry, zła — zły. Złe rodzi złe. Tak jest wszędzie, a więc i tutaj. Wieczne niepokoje w Litwie to zło, które się pleni jak chwast bujny, a które usunąć należy, i gdyby w. ks. mość panie wojewodo, raczył podjąć się tego zbożnego dzieła, wierzę, iżby pokój w Litwie niedługo nastał.

Radziwiłł znowu spojrzał na posła ciekawie i przejrzał go na wylot. O cóż chodziło temu wysłannikowi Fa milii? Aby on, Radziwiłł, pierwszy wyciągnął rękę do zgody, by się mogło wydawać, iż to on jest stroną słabszą, a winną Lecz dziab kruchy by musi koło księcia kanclerza — pomyślał książe Karol zarazem — skoro gałązką oliwną walczyć zamierza.

Książe wojewoda uśmiechnął się do swoich myśli.

— Przecz-że ja wojny z nikim nie prowadzę! — zawołał następnie zdzi wiony.

—Tego nikt z nas nie twierdzi, wasza miłość, ale tuszę, iż powagą swą ją książęcą i senatorską mógłbyś pa nie hetmanie, powstrzymać rozochoconych wieckich od popełniania szeregu swawoli i zbrodni na stronnikach i majętnościach księcia kanclerza.

Karty były odkryte. A więc książe wojewoda nie mylił się, iż wielce dziedzic bę skup jest wysłannikiem pana wołczyń skiego Odrzekł spokojnie:

— Wszakże sądy warszawskie orze kły, iż Ciechanowieccy mogą dochodzić krzywd swoich osobiście na tym infamisie Strutyńskim, co i czynią. A krzywdy te są zbyt wielkie i krwawe. Toż naprzód ów infamis córę swoją w zamęście Janowi Ciechanowieckiemu daną, prawie gwałtem odebrał, potem starostwa opeskiego go pozba wił, brata najmilszego mu zabił, książe kanclerz druha serdecznego mu powin si... Zaliż mało jeszcze tego? To są krzywdy, panie kochanku, których się płazem nie puszcza, choćby jaśnie oświecony książe Czartoryski nie kanclerzem państwa litewskiego, ale na wet samym sułtanem tureckim był. I zważ wasza miłość przy tym, iż wszy scy ci pokrzywdzeni srodze ludzie, pod moją bezpośrednią opieką stoją, to są moi klienci, moi plenipotenci!

— Pojmuję żałość waszej książęcej mości i troskę o tych ludzi—westchnął poseł — i nie dziwuję się mirowi, ja kim panie wojewodo cieszysz się wśród braci szlachty, ale z drugiej znowu strony, co się już stało, to się odstać nie może, i ta niezgoda trwać nadal nie powinna. W imię miłości braterskiej powinniśmy zapomnieć uraz, darować sobie krzewiny i podać ręce do zgody.

— Jam zawsze chętny, o ile książe kanclerz nie będzie utrzymywał i pro tekcja swoją osłaniał obwiesiów, któ rzy moich ludzi mordują.

— Warunki ugody możnaby omó wić — przelknął poseł gorzki zarzut.

— Jakiejżbyś je wasza miłość po stawił?

— Jeden i najgłówniejszy... — ur wał poseł, patrząc uważnie na Radzi wiłła.

d. c. n.

Jak pracować będzie nowy samorząd?

700.000-czna rzesza obywateli, wybieranych przez społeczeństwo do pracy w samorządzie terytorialnym — w radach gromadzkich, gminnych, miejskich, powiatowych — kompletuje się wciąż i narasta z każdym tygodniem, z każdą niedzielą, w której to w tym to w owym powiecie wybiera się rady gromadzkie, to w tym, to w owym mieście lub miasteczku radę miejską.

Mamy już za sobą sporą część kampanii wyborczej, która ma zadecydować o obliczu i charakterze samorządu terytorialnego na przestrzeni całego kraju. Zwolna, a nowi włodarze samorządowi usadowią się we wszystkich ośrodkach i jednostkach samorządowych.

Rok ubiegły pozostawał pod znakiem akcji wyborczej. Wybory, jako takie stanowiły główne zagadnienie. Czy wybierać, kogo wybierać — oto w czym tkwił punkt ciężkości zainteresowań.

Rok bieżący przesuwa ten punkt ciężkości na inną płaszczyznę. Już nie same wybory skupiają zainteresowanie, ale ich następstwa. Mieszkaniec gromady i gminy, miasta i powiatu, skierowuje obecnie uwagę na to, jak poczną działać wybrane już instytucje samorządu terytorialnego. Są już radni, powstają już organy wykonawcze mające rządzić wsią i miastem. Jaka będzie ich praca? Jak pokieruje żywotnymi sprawami wsi i miast sołtys i wójt, burmistrz i prezydent, jak funkcjonować będą magistraty, jak spełnione zostanie to, co mieszkaniec danej jednostki terytorialnej uważa za piekącą potrzebę?

Zagadnienie pracy samorządów wysuwa się obecnie na pierwszy plan.

Jest to zupełnie zrozumiałe i usprawiedliwione. Ziszcza się bowiem w ten sposób to, co jest istotą samorządu. I gdyby zapytać mieszkańców wsi, miasteczek i miast, czego naprawdę spodziewają się po wybranych przez siebie radnych, wójtach, ławnikach, burmistrzach i magistratach, to z pewnością usłyszeć by można, że tu oczekuje się dobrej drogi z zapadłej wsi do najbliższego miasteczka, tam naprawy mostu na rzece, a tam znów budowy szkoły czy stworzenia domu ludowego, zelektryfikowania miasteczka, lub zbudowania hali targowej powstania rzeźni, dojazdu do dworca kolejowego o twardej nawierzchni zastąpienia otwartych studzien instalacją wodociągową czy też tramwaju, ułatwiającego w większych miastach komunikację między peryferiami a śródmieściem itd.

Bo to wszystko stanowi istotę prac i zadań samorządu terytorialnego — i tego właśnie obecnie wymaga przeolbrzymia większość społeczeństwa od nowowybranych samorządów.

Zrozumienie dla tej właśnie pracy pogłębiło się już bardzo w szerokich masach. Sprawdzianem tego zrozumienia były zwłaszcza wybory w gromadach wiejskich.

Spotkaliśmy się tu z faktem, że przeważnie gromady te zdołały ustalić tylko jedną listę kandydatów na radnych. Było tak wznacznej liczbie gromad.

Ale i w tych środowiskach wiejskich, w których mieszkańcy wiązali się z racji wyborów w grupy polityczne, a zwłaszcza w miastach i miasteczkach, gdzie przeważnie wybory odbywały się na podstawie rywalizacji różnych list kandydackich — obecnie, gdy wysuwa się na czoło pozytywna praca modus procedendi nie może być inny, jak tylko, że elementy, szczerze stojące na stanowisku apolityczności samorządu terytorialnego, umiejące w izbie radnej czy na krzesłach zarządów wsi i miast wznieść się ponad separatyzm partyjny, ujmą inicjatywę w swe ręce i wytworzą atmosferę zgodnej a twórczej współpracy.

B. S.

Chmury nad polską mniejszością w Niemczech

(Krespondencja własna „Expres Zagłębia")

Berlin, w lutym.

Stanowisko niemieckiego narodowego socjalizmu wobec mniejszości narodowych było już kilkakrotnie określone. Można je wyrazić w ten sposób: Trzecia Rzesza, stojąc na stanowisku, że rasa jest najwyższym dobrem Niemiec, zaś ochroną jej — najważniejszym obowiązkiem państwa, potępia dawne metody, dążące do zasymilowania i wchłonięcia obcych mniejszości. Powinno się pozwolić obywatelom obcego pochodzenia na pielęgnowanie ich rodzimych obyczajów, wzamian za to zaś żądać, by byli dobrymi synami nowej ojczyzny. Jednak praktyka jest zupełnie inna od teorii, a nasilenie polityki wynaradawiania święci na Śląsku czy na Mazurach sukcesy i prowadzone jest z nie mniejszym nakładem środków i energii jak w czasach Kulturkampfu.

Z natury rzeczy najpodatniejszym elementem do wynaradawiania jest zawsze młodzież, przeto na tym odcinku skoncentrowano główną uwagę. 1 grudnia ub. roku w „Reichsgesetzblatt" ukazała się zasadnicza ustawa o młodzieży. Niejasna w redakcji ustawa ta wyraża w pierwszym punkcie opinię, że cała młodzież niemiecka, zamieszkująca w granicach Rzeszy należy do organizacji młodzieży hitlerowskiej, a drugi punkt określa jej zadania: szkolenie się w duchu narodowo-socjalistycznym na chwałę Niemiec.

Ustawa ta zerwała z zasadniczym dotychczas kanonem ruchu młodzieżowego, momentem dobrowolnego doń należenia. Jakie względy spowodowały tak zasadniczą zmianę? Niewątpliwie dużą rolę odegrała tu sytuacja w szkołach katolickich, które nie zakładały związków Hitlerjugend i przygotowywały uczniów w duchu krytycznym dla regimeu. Jednak głównym podobno momentem, który rozstrzygnął o wydaniu ustawy była chęć wzmocnienia polityki asymilacyjnej. Niebezpieczeństwo to wywołało zrozumiały niepokój wśród mniejszości, które za pośrednictwem swych władz naczelnych, zrzeszonych we wspólnym związku wysto sowały protest do rządu, domagając się, by przepisy wykonawcze do powyższej ustawy jasno orzekały, iż mniejszości narodowe nie są zobowiązane do przynależności do młodzieży hitlerowskiej, organizacji o wyraźnym charakterze partyjnym. Podobno protest ten ma duże szanse uwzględnienia.

Jednak należy z naciskiem podkreślić, że nawet przychylna w tym względzie odpowiedź nie przesądza w niczym niemieckiej polityki wobec mniejszości. Władze posiadają bowiem cały szereg innych potężnych broni. O jednej z nich informuje nas wychodząca w Pile gazeta „Die Grenzmark". Okazuje się, iż cały szereg okręgowych izb rzemieślniczych w Pile i Złotowie (Sneidemühl i Flatow) uchwaliło rezolucje, nakazujące swym członkom pod surowymi rygorami, aż do utraty prawa wykonywania zawodu, przyjmowanie jedynie członków związków młodzieży hitlerowskiej na czeladników. Oznacza to, że żaden Polak nie będzie mógł uzyskać świadectwa mistrzowskiego w rzemiośle, jeśli nie przejdzie przez Hitlerjugend, a więc ukryty przymus należenia od najmłodszego wieku do organizacyj partyjnych.

Jest rzeczą możliwą, że po kilku latach stażu, w których słyszy się tylko o wyższości rasy niemieckiej, pewien odsetek młodzieży ulegnie akcji wynaradawiającej. Jeśli natomiast Polacy nie będą wstępować do Hitlerjugend, to ich rodzice, chłopi, utracą warsztat rolny, „gdyż nie potrafili dać dzieciom zawodu". Nazywa się to brakiem uświadomienia społecznego.

A teraz rzućmy okiem w przyszłość. Jeżeli związkom uda się uzyskać wyłączenie młodzieży mniejszościowej z pod ustawy z 1 .XII 1938 r. to nie będzie ona wstępować do Hitlerjugend, lecz w konsekwencji poniesie ciężkie straty i straci zaufanie do swych zwierzchników. W ten sposób, poza innymi trudnościami, problem jednolitości polskiego wychodztwa w Niemczech, osiągnięty po tylu latach wysiłków, będzie znów zagrożony.

J. R

Na szpaltach pism

Trzeba szerzyć kult nienawiści do bezprawia

P. Karol Ludwik Koniński wypowiada na łamach „Zwrotu' pogląd, że świat niewąt. stacza się ku nowej wojnie Będzie to wojna bloku totalistycznego z blokiem demokratycznym, długa, prowadzona ze zmiennem szczęściem. Jeżeli demokracje wygrają, to, zdaniem p. Konińskiego, powstrzymana zostanie i rozbita lawina niemiecka; jeżeli demokracje przegrają, zacznie się epoka straszliwsza dla podbitych od niewoli asyryjskiej, babilońskiej spartańskiej bo zwycięzcy nieludzko i diabesko pyszni, będą mieli na swoje usługi diabelską technikę. Wojna, która przyjdzie, będzie musiała rozstrzygnąć pytanie, czy ludzkość ma wrócić do epok straszliwej wzgardy człowieka, czy też ma się utrzymać w mocy ta moralność, w której się przyznaje bliźniemu to samo prawo, co siebie samemu.

W dalszym ciągu swych obszernych rozważań, p. Koniński, który nie ma wątpliwości, że miejsce Polski musi się znaleźć w obozie antytotalnym, wypowiada pogląd, że w tych przyszłych zmaganiach Polska przetrwa, o ile będziemy mieli honor i dużo pośród obywateli tęgich charakterów. Wychowanie takich charakterów, jest, zdaniem jego, kardynalnym postulatem polityki polskiej. Na czemże ono ma polegać, jak do niego dążyć? Oto odpowiedź:

„Nienawidzieć bezprawia — oto najlepsze i jedynie stosowne dla nas wychowanie. Musimy zdecydować się przyjąć do wiadomości, że czeka nas wiek nieubłaganej i nieludzkiej ofenzywy, której trzeba będzie opierać się kosztem wszystkiego.

Musimy wszystko tak robić, aby mieć jak najwięcej ludzi, ludzi wolnych i dumnych, ludzi z osobistym honorem, z osobistym wstrętem do niewoli i do barbarii które nas jak lawina otoczą. Musimy umieć jak najwięcej ludzi pociągnąć do takiej wolności, w jakiej charakter wyrabia się, wolności prawem obwarowanej, czyli rządnej wolności. Musimy jak najwięcej ludzi pociągnąć do własności, bo własność jest potrzebna do używania wolności. Jak od Czerwonej Gwiazdy tak samo musimy ideową kwarantanną odgrodzić się od Swastyki. Własne sprawy załatwiać we własnym zarządzie, własnym pomysłem.

Nasze sprawy wewnętrzne z mniejszościami musimy rozwiązywać tak, aby Polskę nie osłabić, ale wzmocnić; do współkierownictwa Polska mogą być dopuszczeni tylko ci,, którym na Polsce zależy, tak jak nam samym. Ale nie wolno nam iść śladami nieludzkiemi bo, wszystkie inne pominąwszy już względy, są naśladownictwa, które asymilują nas z tymi, od których musimy się ogrodzić, jeśli nie mamy pójść w ich zaprzęgu. Nie wolno nam przez lekkomyślne dyskredytacje lub podłe rehabilitacje (jak np. niedawna Henryka Rzewuskiego!) przyćmiewać w oczach naszej młodzieży naszych najlepszych bohaterskich tradycyj historycznych, bo wychowamy cynicznych sceptyków.

Opierając się na katolicyźmie, musimy wgłąb wiercić, aż do pokładów najgłębszej rzetelności chrześcijańskiej. W naszej myśli narodowej musimy przywrócić należyte miejsce ideałom uniwersalnym bo bez solidarności idealistycznej narodów, narody liczebnie słabsze będą przez świat opuszczone i doszczętnie wyniszczone lub spodlone. Dziś jest tak, jakby nie było Europy jako całości. Ale prędzej czy później, za kilka lat, albo za wiek Europa, Europa wolna, ludzka i chrześcijańska ocuci się, zorganizuje i zwycięży"!



Na zdjęciu – moment przemówienia min. komunikacji płk. Ulrycha do delegatów Ligi Drogowej.

Na froncie politycznym

ZATWIERDZENIE WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ W ŁODZI

Urząd Wojewódzki w Łodzi zatwierdził w dniu 4 bm. wybory do Rady Miejskiej w Łodzi, odbyte dnia 18 grudnia ub. roku, odrzucając protesty, wniesione przez drobne grupy.

Dnia 5 bm. wszyscy radni otrzymali zawiadomienie o pierwszym posiedzeniu Rady Miejskiej, które zostało zwołane już na środę dnia 8 bm.

Na pierwszym posiedzeniu Rady Miejskiej ma być ustalona liczba wiceprezydentów i ławników

Następnie po przerwie odbędzie się wybór prezydium zarządu miejskiego.

MEC. GRALIŃSKI NIE WYJECHAŁ ZA GRANICĘ.

Rozeszły się pogłoski, że członek NKW Str. Ludowego, mec. Graliński, wyjechał za granicę w sprawach emigrantów politycznych. Wiadomości te są nieścisłe, ponieważ, mec. Graliński bawi w Warszawie i od czasu posiedzenia rady naczelnej za granicę nie wyjeżdżał.

Uchwały zgromadzenia delegatów CKP.

Czego się domagają

zorganizowani pracownicy umysłowi

W ub. niedzielę odbyło się w Warszawie, oczekiwane z dużym zainteresowaniem przez ogół pracowników umysłowych, II-gie zgromadzenie delegatów Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych. W zgromadzeniu wzięło udział około 70 osób, w tej liczbie około 56 delegatów. Prezes C. K. P., p. Józefkowicz zagajając zgromadzenie, wygłosił dłuższe przemówienie, w którym poddał głębokiej analizie obecny stan ruchu pracowników umysłowych w dziedzinie organizacyjnej, jego znaczenie, wpływy i rolę, jaką odgrywa w życiu publicznym. Przewodniczącym zgromadzenia wybrany został p. Sasim. Po wygłoszeniu sprawozdań prezydium C.K.P. i Komisji Kontrolującej — rozpoczęła się ożywiona dyskusja, po której podjęto następujące uchwały w sprawach zawodowych:

Niezbędne jest istotne podniesienie poziomu życiowego warstw pracowników umysłowych, jako współtwórców i konsumentów olbrzymiej większości dóbr gospodarczych. W obecnej chwili wysuwa się na czoło kwestia uregulowania warunków materialnych pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych.

O NOWY KODEKS URZĘDNICZY

C. K. P. uważa za główne swoje zadanie zastąpienie t. zw. ustawy jędrzejewiczowskiej nowym kodeksem urzędniczym który zapewnił by urzędnikom państwowym właściwy poziom egzystencji oraz istotną stabilizację.

W TYM ROKU MUSI BYĆ PRZEPROWADZONA T. ZW. „MAŁA REFORMA"

C. K. P., przyjmując do wiadomości oświadczenie rządu, że prace w kierunku wprowadzenia nowego kodeksu urzędniczego będą prowadzone tak, aby w roku następnym mogły być zrealizowane, C. K. P. uważa za niezbędne dokonanie już w chwili obecnej t. zw. „małej reformy". Powinna ona obejmować: przywrócenie dodatków rodzinnych, wprowadzenie wpisów szkolnych i wreszcie uchylenie podatku specjalnego.

Stojąc na stanowisku całkowitego uchylenia podatku specjalnego, jako minimum żądań na dzień dzisiejszy, wysuwają związki pracownicze uchylenie podatku specjalnego w służbie państwowej przy wynagrodzeniu do 600 złotych miesięcznie oraz całkowite jego zlikwidowanie w stosunku do pracowników, którzy opłacają jednocześnie podatek specjalny i zwiększony podatek dochodowy. Rzesze urzędnicze oczekują, że t. zw. „maał reforma" dokonana będzie przez Izby Ustawodawcze jeszcze w ciągu bieżącej sesji, co będzie probierzem istotnych tendencji społecznych obecnego parlamentu.

CZEGO DOMAGAJĄ SIĘ PRACOWNICY SAMORZĄDOWI.

Ustawowe uregulowanie całokształtu spraw personalnych w samorządzie terytorialnym jest jednym z warunków racjonalnego funkcjonowania samorządu oraz jodnym z najistotniejszych elementów, gwarantujących spokojną pracę pracownikom samorządowym. Zniesienie podatku specjalnego, przywrócenie awansów, szczeblowania, dodatku komunalnego oraz zwrot wpisów szkolnych — doraźnie poprawi byt pracowników samorządowych.

O WŁAŚCIWE ZAŁATWIANIE ZBIOROWYCH ZATARGÓW W PRACY.

Odmiennymi metodami, ale do tego samego celu zmierzają reformy, dotyczące stosunków pracy w zakładach prywatnych. Pragnąc położyć kres nierównej walce ekonomicznej, marnotrawiącej siły społeczne ze szkodą dla państwa, ruch pracowniczy domaga się wprawadzenia stałych instytucyj rozjemczych dla załatwiania zbiorowych zatargów w pracy. Na tej drodze osiągnęta być może jedynie stabilizacja stosunków w pracy w zakładach prywatnych, wyrównanie płac przynajmniej do poziomu minimum egzystencji.

STAN UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Zaniepokojenie w rzeszach pracowniczych wywołuje również stan ubezpieczeń społecznych. Pracownicy domagają się oddania tych instytucyj w ręce ubezpieczonych przez rozpisanie wyborów do samorządu ubezpieczeniowego.

O PRYWRÓCENIE ATMOSFERY ZAUFANIA

C.K.P. stwierdza, że zrealizowanie wyżej wymienionych postulatów na odcinku pracowników państwowych i prywatnych przyczyni się do unormowania stosunków społecznych w państwie, przywróci atmasferę zaufania, a dzięki temu rozszerzy podstawę do rozwiązania innych zadań państwowych.

Ku uwadze Sz. Prenumeratorów

O wszelkich wypadkach niedoręczania lub późnego doręczania naszego pisma przez roznosicielki prosimy Sz. Prenumeratorów o zawiadamianie Administracji „Expresu Zagłębia" pisemnie lub telefonicznie. Bezzwłocznie po otrzymaniu reklamacyj usterki zostaną usunięte.

Jednocześnie komunikujemy, że Prenumeratorzy otrzymujący gazetę przez pocztę w razie usterek w doręczaniu pisma winni reklamować bezpośrednio w najbliższym Urzędzie Pocztowym.

ADMINISTRACJA
„EXPRESU ZAGŁĘBIA".

Z teatru

Lekkomyślna siostra

KOMEDIA W 4CH AKTACH WŁODZIMIERZA PERZYŃSKIEGO W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Komedia Perzyńskiego, odznaczona przed wieloma laty pierwszą nagrodą, nie może nas już dzisiaj bawić. Podwójna moralność mieszczańskiego domu, teorie „na wynos" i na własny, wewnętrzny użytek z biegiem czasu zostały w szeregu mniej lub więcej udanych komediach tak spowszechnione, że słuchacz już po pierwszym akcie doznaje uczucia przesytu, jeśli już nie powiedzieć znużenia.

Trudno nam także w czasach dzisiejszych wczuć się w straszne przestępstwo „lekkomyślnej" siostry, która, nie kochając swego męża, porzuca go dla jakiegoś bogatego barona. Zdarza się to dzisiaj, oj zdarza i nikt nie robi z tego dramatu. Pewnie, że nie jest to zgodne z etyką ani znowu takie fair, ale — mój Boże! — po cóż zaraz łamać krzesła?

Satyra Perzyńskiego na tego rodzaju stosuneczki rodzinne była bardzo ostra, lecz stanowczo za długa. Przynajmniej o jeden akt. W tym wypadku ołówek reżysera powinien, wbrew uświęconym zasadom nietykalności dzieł autorskich „dojść do głosu".

To wszystko w smutnej sali KPW. jest jeszcze bardziej przygnębiające — wcale nie komediowe.

Na czoło wykonawców wysunęła się p. Butkiewiczowa, która jako bratowa — „lekkomyślnej siostry" umiała się zdobyć na podwójną szczerość w potępieniu swej bratowej i w czynieniu jeszcze gorszych przestępstw. Dobrymi byli również pp. Dziekoński i Bielecki. P. Granowska (lekkomyślna siostra) może zbyt tragicznie ujęła swą rolę P. Bielicz (Janek) nie bardzo wyglądał na najmłodszego i rozrzutnego braciszka P. Erwan — poprawny.

WIM.

Intuicja kobieca

— Moja żona bardzo liczy się z groszem — mawiał p. X. — Nie kupujemy nic poza rzeczami naprawdę niezbędnymi. Każdą pozycję w naszym budżecie obniżyliśmy do możliwych granic, ale dzięki temu zaoszczędziliśmy dość duży kapitalik.

— Moja żona także nie marnuje pieniędzy i nie żyjemy ponad stan, ale nie zredukowalismy naszego życia do tego stopnia, aby na nic sobie nie pozwolić, przeciwnie pozwalamy sobie na kilka pożytecznych przyjemności. Gramy także na loterii klasowej, a wygrywając często choć niewiele, prowadzimy życie spokojne i dostatnie.

W ciągnieniach kilku ostatnich Loterii Klasowych zanotowaliśmy zjawisko, które uderzyło wszystkich. Okazało się, że wśród osób, posiadających losy loteryjne, dużym szczęściem w grze cieszą się kobiety. Przeważająca ilość największych wygranych po 100, 75 i 50 tysięcy zł. padła na losy zakupione przez panie, które powodowane właściwą sobie intuicją zaopatrzyły się w odpowiednim czasie w losy Loterii Klasowej, wychodząc z założenia, że pieniądze w ten sposób ulokowane, prędzej, czy później stokrotnie się opłacą.

To też już zaopatrzyliśmy się w los do pierwszej klasy czterdziestej czwartej Loterii, by skorzystać z szans jakie daje rozpoczynające się w dniu 23 lutego ciągnienie.

Tasakiem w głowę

właściciel domu przed sądem

Przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu był krwawy wyczyn właściciela domu przy ul. 1 Maja 64 w Grodźcu, 41 letniego Leona Filipczyka.

Filipczyk zawiadomiony został w nocy przez jedną ze swych lokatorek, iż ktoś dobija się i żąda otworzenia drzwi. Zapalczywy gospodarz schwycił za tasak i podążył lokatorce z odsieczą. Mimo, iż odrazu mógł zorientować się, iż nie ma do czynienia ze złoczyńcami, ciął pierwszego z brzega osobnika w głowę, rozcinając mu ją głęboko.

Ciężko rannym okazał się ślusarz z Grodźca, Kazimierz Rutkowski (Głowackiego 43).

Filipczyka skazał sąd na dwa lata więzienia.

Drzazgi

Kino-teatr

Coraz aktualniejsza staje się w Sosnowcu sprawa wybudowania nowego teatru. Organizuje się ponoć komitet, który ma na celu wciągnięcie do akcji budowy wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa. Szczególnie grzecznie ma się ukłonić ów komitet w stronę ciężkiego przemysłu. Nie znaczy to, aby nikt inny nie poczuwał się do udziału w zbiórkowej akcji ufundowania nowego gmachu teatralnego.

Jak to się robi gdzieindziej?

Oto krótka wiadomość z prasy:

> **ŁUCK, 6. 2, Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej projektuje budowę teatru w Łucku. Związek właścicieli kin łuckich polecił swym członkom organizowanie niedzielnych poranków kinematograficznych, z których dochód będzie przeznaczony na budowę teatru.**
>
> **Odezwa właścicieli kin podkreśla, że zdają oni sobie sprawę z wagi i siły kulturalnej polskiego słowa na scenie.**

No, jak wam się to podoba, panowie?

wim

——oOo——

Przy głośniku

POPULARNY ODBIORNIK RADIOWY W KAŻDYM MIESZKANIU ROBOTNICZYM

Minęło zaledwie kilka dni od chwili przekroczenia miliona abonentów, gdy Polskie Radio wspólnie ze Zw. Elektrowni Polskich ogłosiło konkurs na popularny odbiornik sieciowy, który stanie się poważnym czynnikiem do osiągnięcia następnego miliona radiosłuchaczy. Przyjrzyjmy się bliżej warunkom konkursu. Ze względu na rozmaite rodzaje prądu zasilającego, koniecznym było jednoczesne ogłoszenie konkursu na odbiornik prądu zmiennego i uniwersalny. Zgłaszający winni przedstawić wraz z prototypami odbiorników, ich schematy elektryczne, rysunki warsztatowe, wykaz surowców i fabrykatów, użytych w konstrukcji odbiorników oraz kalkulację cen fabrycznych przy wykonaniu masowym. Pożądane jest dodatkowe załączenie materiałów dotyczących metod produkcji dla uzasadnienia przyjętego rozwiązania konstrukcyjnego.

Czułość odbiornika sieciowego ze względu na lepsze charakterystyki elektryczne lamp sieciowych, będzie większa niż odbiornika bateryjnego, przyjęto, że czułość tego odbiornika nie może być mniejsza niż 3 mV. Co do typów lamp, które mają znaleźć zastosowanie w tych odbiornikach, pozostawiono konstruktorom swobodę wyboru. Prawdopodobnie jednak — ze względów konstrukcyjnych i eksploatacyjnych, dla odbiornika sieciowego najodpowiedniejsze będą lampy nowoczesne tak zwane lampy czerwone serii E

Ponieważ abonenckie sieci elektryczne są w Polsce nie zunifikowane, konieczne jest danie w odbiorniku przełącznika, który umożliwiałby załączanie go do sieci o różnych napięciach, odbiornik na prąd zmienny będzie mógł być przyłączany do sieci na 120, 150 i 220 volt, a odbiornik uniwersalny na napięcia 110, 120 i 220 volt.

O ile chodzi o wyposażenie akustyczne odbiornika, to przyjęto dlań takie same wymagania jak dla odbiornika bateryjnego, z tym jednak że wymagana jest większa moc wyjściowa.

Pod względem bezpieczeństwa odbiornikom sieciowym stawia się większe wymagania, niż odbiornikom bateryjnym ze względu na przyłączenie do sieci ogólnej a więc możliwości niebezpiecznych zwarć a nawet porażenia w wypadku przetarcia się przewodów zasilających. Również konstrukcja mechaniczna odbiornika będzie ostro oceniana, bowiem znajdzie się on w ręku nie mającego pojęcia o radiotechnice słuchacza, który przy zbyt słabej konstrukcji mógłby go łatwo uszkodzić. Wytrzymałość mechaniczna jest również ważna dla transportu odbiorników po naszych tak wiele do życzenia pozostawiających drogach. Termin zamknięcia konkursu upływa dn. 17 kwietnia b. r.

Sprawa uregulowania handlu okrężnego w Zagłębiu Dąbrowskim

Celem uregulowania na terenie Sosnowca sprawy handlu okrężnego, Izba Przemysłowo Handlowa zwróciła się do Kieleckiego Urzędu Wojewódzkiego z wnioskiem o wydanie zarządzenia zakazującego handlu okrężnego na szeregu ulic i placów Sosnowca.

Wystąpienie izby poparł co do ulic o charakterze reprezentacyjnym oraz głównych arterii komunikacyjnych — Sosnowiecki Zarząd Miejski.

Celem omówienia całokształtu zagadnienia oraz jednolitego unormowania sprawy handlu okrężnego na terenie wszystkich miast Zagłębia Dąbrowskiego, Izba zwołała konferencję z udziałem przedstawicieli zarządów miejskich miast Zagłębia Dąbrowskiego oraz organizacyj kupieckich z tychże miast.

W szczególności uzgodniono opinię, że na terenie m. Sosnowca handel okrężny winien być zakazany następujących ulicach: 3 Maja, Piłsudskiego, Małachowskiego, Pierackiego, Warszawskiej, Żeromskiego, Orlej, Nowopogońskiej i Będzińskiej. Co do ulic Sienkiewicza i 1 Maja ma nastąpić dodatkowa decyzja.

Analogiczne wnioski mają być przedstawione co do Będzina.

Zebrani na powyższych konferencjach wyrazili pogląd, że w miastach zagłębiowskich handel okrężny powinien być skoncentrowany tylko w pewnych punktach na targowiskach, wyznaczonych przez zarządy miejskie. Sposób ten będzie najkorzystniejszy — zdaniem kupiectwa — zarówno dla handlu osiadłego, narażonego w obecnych warunkach już nie tylko na szkodliwą konkurencję handlu okrężnego, ale i zamaskowanego, który tak często ukrywa się pod płaszczykiem tego pierwszego, jak i dla mieszkańców i dla samych miast. Te ostatnie bowiem będą mogły pobierać od sprzedawców ulicznych — dzisiaj naogół nieuchwytnych — minimalną opłatę za prawo wykonywania handlu w pewnym określonym miejscu.

Do czasu zaś całkowitego wyeliminowania z miast zagłębiowskich sprzedawców ulicznych i skoncentrowania ich na specjalnie w tym celu utworzonych targowiskach, uchwalono, by w ramach obowiązujących przepisów prawa przemysłowego władze miejskie zainteresowanych miast wystąpiły do urzędu wojewódzkiego w Kielcach z wnioskiem o zakazanie prowadzenia na pewnych ulicach tychże miast o charakterze reprezentacyjnym, czy też o specjalnie nasilonym ruchu, przemysłu okrężnego.

Ponadto uchwalono, by izba zwróciła się do właściwej władzy przemysłowej o ograniczenie ilości wydawanych przez nią na terenie Zagłębia Dąbrowskiego licencyj na przemysł okrężny.

O ile chodzi o Dąbrowę Górniczą na terenie której, wobec mniejszej ilości mieszkańców, nie może być zastosowany przepis o wyeliminowaniu handlu okrężnego z niektórych ulic, uznano za pożądane wystąpienie do władzy przemysłowej wojewódzkiej z wnioskiem o wprowadzenie obowiązku uzyskiwania osobnego zezwolenia (wizy) miejscowej władzy przemysłowej na prowadzenie handlu okrężnego na terenie miasta.

Sosnowiec na fali radiowej

Podwieczorek przy mikrofonie zorganizowany przez Katowicką Rozgłośnię Polskiego Radia po raz pierwszy w Sosnowcu w górnej sali „Cafe Restaurant „Savoy" zgromadził w ub. niedzielę z górą 300 osób. Była to elita towarzyska Sosnowca i sąsiednich miast Zagłębia. Wszystkie stoliki na tę pierwszą u nas tego rodzaju imprezę radiową zamówione były już na kilka dni wcześniej, tak, że dużo osób, które przyszły w niedzielę spotkał zawód. Wiele osób, a nawet stałych bywalców „Savoyu" zmuszonych było zamienić „Podwieczorek przy mikrofonie" na kino lub „herbatkę z tańcami" u znajomych.

Wobec tak dużego napływu publiczności do „Savoyu" panował tam niebywały ścisk, któremu towarzyszył oczywiście duży gwar. Dyrekcja „Savoyu" w osobie p. Jakubowskiego i p. Miedzińskiego, krzątała się na wszystkie strony, aby ułatwić gościom zajmowanie, a raczej w zdobywaniu zamówionych stolików. — Wszystko jednak skończyło się pomyślnie

„Podwieczorek przy mikrofonie" rozpoczęła, jak zwykle znana doskonale z audycyj radiowych orkiestra Rozgłośni Katowickiej w zwiększonym komplecie pod batutą dyr. J. Leszczyńskiego.

Z wykonawców na czoło programu wysunęła się p. Helena Hrabi Szałkiewiczowa, która pięknym mezzo-sopranem odśpiewała: piosenkę z filmu „Niebieski lis" piosenkę węgierską „Wspomnienie" (walc) i „Mróz" — (slow-fox). Smętne i nastrojowe piosenki, jakie p. Hrabi-Szałkiewiczowa wykonała spotkały się z ogólnym uznaniem zebranej publiczności, a nieustanne brawa nie pozwalały utalentowanej śpiewaczce zejść z estrady. Niestety na bisowanie nie było czasu, boć przecież w programie radiowym każda minutka jest obliczona.

Przebojem programu „Podwieczorku" była również p. Nina Velthówna — artystka Teatru Miejskiego w Sosnowcu, która zaraz po wykonaniu pierwszej wesołej recytacji zdobyła sobie publiczność. Pełnej wdzięku i urodziwej artystce bili brawa zarówno młodzi i starzy, a nawet i panie, które sympatyzują przecież w płci odmiennej. O zazdrości już nie mówię nie trzeba.

Orkiestra Rozgłośni Katowickiej ma już swoją wyrobioną opinię — doskonałego zespołu orkiestralnego.

P. Krystyna Lamlówna (sopran) wykonała piosenki z operetek „Paganini". „Piękny jest świat" i „Rose Marie". Wykonawczyni wręczono wiązankę kwiatów jako nagrodę za jej śpiew.

Całość programu tworzyli: Czwórka Śląska (śpiew) pod kier. Ł. Janickiego, J. Tatarkiewicz (wesołe recytacje), Konstanty Smarzoch — popisy na wibrafonie i Trio akordeonistów.

Konferansjerkę prowadził p. J. Woźniakowski.

O ile idzie o całość programu to w porównaniu z „Podwieczorkami przy mikrofonie" jakie się odbywają w Warszawie lub Lwowie, stał on na niższym poziomie, lecz ogólnie mówiąc był dobry

J. O—SKI.

Wiadomości bieżące

Wtorek 7 *LUTY*

Dziś: Romualda
Jutro: Jana
Wschód słońca: 7,20
Zachód słońca: 16,17

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.
G. Kupferblum, ul. Nowopogońska 25
H. Rogowski, ul. Małachowskiego 12

—oOOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

SALA KPW. UL. KILIŃSKIEGO 3.

Dziś o godz. 19 dla Związku Przyjaźni komedia w 4-ch aktach W. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra".

Jutro o godz. 8.30 Teatr Miejski odegra w Zawierciu w sali Domu Ludowego pełną pogodnego humoru komedię Lichtenberga pt. „Romans z Urzędem Skarbowym". Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Wiedza.

W czwartek, dnia 9 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski odegra w Olkuszu w sali kina Orzeł świetną komedię Lichtenberga „Romans z Urzędem Skarbowym". Bilety wcześniej do nabycia w restauracji p. Bobrzeckiego.

— **KOLĘDA W PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI NA STARYM SOSNOWCU.** Dziś ul. Kordonowa od godz 9 rano. Składane datki przeznaczone są na budowę kościoła św. Andrzeja Boboli na Starym Sosnowcu.

— **KS. SIERMANTOWSKI OPUSZCZA CZELADŹ.** Ostatnio ks. prob. Siermantowski wystąpił z wnioskiem do kurii biskupiej w Częstochowie o przeniesienie go w stan spoczynku. Ustąpienie z parafii czeladzkiej ks. prob. tłumaczy słabym stanem zdrowia.

Odpowiedzi z kurii biskupiej należy się spodziewać wkrótce.

— **KURS OBRONY PRZECIWLOTNICZO - GAZOWY W CZELADZI** Dnia 8 Związek Strzelecki w Czeladzi organizuje 3-tygodniowy kurs obrony przeciwlotniczo - gazowej dla swych członków, sympatyków oraz członków innych organizacyj. Wykłady odbywać się będą dwa razy tygodniowo od godz. 7 wieczorem w środy i soboty.

Z Zagłębia do ziemi Częstochowskiej

DZISIEJSZA AUDYCJA ZAGŁĘBIOWSKA.

Zgodnie z postanowieniem Komitetu Propagandy Polskiego Radia w Zagłębiu Dąbrowskim audycje zagłębiowskie rozciągać się będą i na tę część ziemi częstochowskiej, która graniczy z Zagłębiem.

Po dwuch dawniej wygłoszonych pogadankach o Częstochowie obecnie przyszła kolej na Historyczny Olsztyn. Pogadanka o nim pt. „Zamek na wietrzejących skałach" wygłosi red. K. Ćwierk dziś we wtorek o godz. 18

Będzie to zarazem zakończenie cyklu pogadanek o zamkach Zagłębia i jego okolic. Dodać należy, że pogadanki radiowe z tej dziedziny będą się w swoim czasie ukazywały w niewielkich tanich broszurkach. Będą one tworzyć małą bibliotekę, w której znajdą się wiadomości historyczne i o współczesnym jego życiu zbiorowym.

—+×+—

Niesolidny kupiec

SKAZANY NA 200 ZŁ. GRZYWNY.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa o nieuczciwą konkurencję przeciwko mieszkańcowi Sosnowca 28 letniemu Berkowi Rozencwajgowi (Wspólna 10). Rozencwajg w celu ułatwienia sobie konkurencji, wprowadzał w błąd kupujących co do jakości i pochodzenia sprzedawanego przez sobie masła, opakowując je etykietami, łudząco podobnymi do używanych przez Małopolski Związek Mleczarski. Niesolidnego kupca skazał sąd na 200 złotych grzywny z zamianą na areszt.

—oOo—

Dobre rady

Plamy dają się łatwo usunąć z noży sokiem cytrynowym i solą.

Biały szewiot czyści się w sposób następujący: Przede wszystkiem usuwa się z niego kurz, a poszczególne plamy naciera się spirytusem tak długo, dopóki nie staną się żółte. Następnie materiał zanurza się w wodzie z dodakiem mydła piankowego i dwu łyżeczek spirytusu. — Po wypraniu szewiot stanie się biały, a co najważniejsze — nie zbiegnie się.

Plamy z krwi na jedwabiu i innych delikatnych materiałach usuwa się przez nałożone na nie zwilżonego krochmalu, który po wyschnięciu należy delikatnie usunąć.

Uruchomienie dwóch dodatkowych tramwajów do Czeladzi

Z dniem wczorajszym dyrekcja tramwajów elektrycznych w Zagłębiu uruchomiła na okres próbny jednego tygodnia dwa dodatkowe wozy tramwajowe o godz. 5.15 rano z Czeladzi do Będzina i o godz. 23.30 z Sosnowca do Czeladzi.

O uruchomienie tych wozów wystąpiła radna Zarzycka na jednym z posiedzeń rady miejskiej w Czeladzi.

Okazuje się że zarówno w godzinach rannych, jak w godz. wieczorowych wiele osób wracających z pracy, czy udających się do pracy oraz z dalszej podróży pociągiem nie miało dotąd żadnej komunikacji do Czeladzi.

Mieszkańcy Czeladzi uruchomienie dodatkowych wozów tramwajowych przyjęli z zadowoleniem.

Surowego ukarania oskarżonych
domaga się prokurator w procesie o nadużycia na PKP.

W toczącym się przed sądem okręgowym w Sosnowcu procesie kolejowym o nadużycia na odcinku drogowym w Ząbkowicach, trwają przemówienia stron. Jak już podawaliśmy rozpoczął je w dniu 3 bm. prokurator Chutkiewicz, oskarżyciel w procesie.

W dwudniowym rzeczowo ujętym przemówieniu, prokurator przedstawił niesłychane stosunki, jakie panowały na odcinku drogowym PKP. w Ząbkowicach, gdzie drogą przestępstw narażono skarb państwa na szkodę, sięgającą blisko miliona złotych.

Popierając oskarżenie w stosunku do wszystkich oskarżonych, prokurator domagał się surowego i przykładnego ukarania podsądnych, w szczególności zaś wnosił o najwyższy wymiar kary dla głównych oskarżonych w procesie, inż. Hermana i Wróblewskiego.

Po przemówieniu prokuratora zabrała głos obrona, której wywody trwać będą do dnia jutrzejszego.

Wyrok oczekiwany jest z wielkim zainteresowaniem. Ogłoszony będzie prawdopodobnie w sobotę.

Maeocha znęcała się nad dziećmi
sąd skazał ją na 8 miesięcy więzienia

O nieludzkie obchodzenie się z pasierbami odpowiadała przed sądem okręgowym w Sosnowcu 34 letnia mieszkanka Zawodzia, Genowefa Gwiazda..

Macocha w okrutny sposob znęcała się nad nieletnimi, pozostającymi pod jej opieką dziećmi, poniżej lat 17, Edwardem, Haliną i Janiną, bijąc je bez potrzeby pogrzebaczem, głodząc i zmuszając do nadmiernej pracy fizycznej.

Maltretowanie dzieci do tego stopnia wpłynęło ujemnie na stan ich zdrowia iż wystąpili przeciwko temu sąsiedzi, składając skargę w policji.

Sąd skazał Gwiazdową na osiem miesięcy więzienia i pozbawił ją praw rodzicielskich i opiekuńczych.

Z Zawiercia

(z) **ZACZADZENIE.** Onegdaj o godz. 7 rano zmarł 18-letni Stanisław Tylko, pomocnik piekarski ,zatrudniony u Stanisława Hęćki w Kromołowie. Przyczyną zgonu było prawdopodobnie zaczadzenie.

-oOo-

Po strzałazh do tarczy
STRZAŁ W SKROŃ.

Na strzelnicę P. W. w ogrodzie Saskim w Warszawie przyszedł młody mężczyzna i chciał odbyć strzelanie z pistoletu na odznakę strzelecką.

Nieznajomy zajął stanowisko dał kilka strzałów do tarczy, poczem skierował lufę pistoletu w skroń i wystrzelił, raniąc się ciężko w głowę

Wezwany lekarz pogotowia przewiózł niezwykłego samobójcę, jak się okazało Adolfa Zegrze, do szpitala gdzie desperat, nie odzyskawszy przytomność zmarł.

LENI RIEFENSTAHL U MINISTRA BONNETA

Francuski minister spraw zagranicznych przyjął na audiennję głośną niemiecką artystkę filmową Leni Riefenstahl w towarzystwie niemieckiego ambasadora w Paryżu.



Manifestacja młodzieży barcelońskiej na cześć gen. Franco po zajęciu Barcelony w Alei „Paseo de Gracia".

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek, 7 lutego.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 F.I.S. Migawki sportowe 7.20 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkól 11.15 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Audycja dla młodzieży 15.15 Skrzynka ogólna 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych 16.30 Muzyka taneczna 17.20 Pogadanka 17.30 Z pieśnią po kraju 17.50 F. I. S. Pogadanka 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Audycja dla rolników 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Koncert symfoniczny 22.00 Przechadzki ateńskie 22.25 Recital śpiewaczy 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 F. I. S. Wiadomości z Polski w języku niemieckim 23.15 Patrz program W-wy II.

KATOWICE

Wtorek, 7 lutego.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6,30 Program na dziś 11.25 Płyty 14.00 Wiadomości gospodarcze lokalne 14.05 Koncert życzeń 14.35 Kukiełki śląskie 14.55 Wiadomoś bieżące i giełda 15.15 Gawęda o języku polskim 18.00 Z życia województwa kieleckiego 18.15 Nowości płyt 18.25 Wiadomości sportowe 22.55 Informacje 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, 8 lutego.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają żorze" 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 F.I.S. Reportaż z Zakopanego 7.20 Muzyka (płyty) 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Audycja dla dzieci 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Dom i szkoła 16.35 Recital śpiewa 17.00 Jakimi sprawami szpiedzy się interesują — odczyt 17.15 Audycja muzyczna 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Nasz język 18.40 Dyskutujmy 19.00 F.I.S. felieton 19.10 Koncert rozrywkowy 20.35 Audy taneczna 22.55 Przegląd prasy 23.00 ski 21.30 Pochodnie wieków 22.25 Muzyka cje informacyjne 21.0 Koncert chopinow Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 F.I. S. Wiadomości z Polski w języku angielskim 23.15 Patrz program W-wy II.

Dodatku lokalnego
i zniesienia podatku specjalnego
domagają się pracownicy pocztowi w Zagłębiu

W wyniku wielokrotnych żądań pracowników pocztowych Zagł. Dąbr., zrzeszonych w związku pracowników poczt telegrafów i telefonów w Warszawie, na których obradowano nad sytuacją materialną pocztowców Zagłębia wysłano szereg memoriałów do naczelnych władz związku oraz rezolucyj w drodze telegraficznej do pp. premiera Składkowskiego, wicepremiera Kwiatkowskiego oraz posłów sejmowych.

W memorałach pracownicy pocztowi domagają się i widzą poprawę obecnej sytuacji jedynie w przyznaniu im dodatku lokalnego jaki otrzymują pocztowcy na Śląsku i w Gdyni w zniesieniu podatku specjalnego od uposażeń i w przywróceniu dodatków rodzinnych.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»
Powieść

228)

Keidy Szatan wymawiał te wyrazy, otworzono drzwi więzienia i wszedł sędzia w towarzystwie pisarza. Za nimi postępował lekarz i Luizzi poznał z przerażeniem dawnego doktora Crostencoupe któremu głośna rozprawa o wyleczeniu Armanda dopomogła do wyniesienia się na stopień lekarza więzień. Sędzia rzekł do niego:

— Przekonaj się pan, czy oskarżony jest w możności ulec badaniu.

— Czy macie jaką wiadomość o jego ofiarze?

— Rana jest ciężka i zdaje się śmiertelna; oskarżony prawdopodobnie będzie skazany. Niquet jest wielbiony w całej okolicy; jest on krzewicielem wyobrażeń liberalnych; sąd przysięgłych składa się z samych liberalnych, którzy tym bardziej będą surowymi, że oskarżony jest człowiekiem wysokiego rodu, posiada tytuł człowiekiem należącym do dawnej szlachty; zła sprawa. Popierający sprawę Niqueta, wystąpili za namową pana Bador, który poruszy niebo i ziemię; wreszcie anteriora oskarżonego nie powiększą pobłażliwości sędziów; w chwili kiedy został przytrzymany za zbrodnię swoją, miał być aresztowany za długi, a następnie za oszustwo, do którego przyłożył rękę.

—A więc to człowiek, który już był sądownie karany.

— Jeszcze nie.

— Jakież więc oszustwo?

— Wprowadził w Paryżu do domu pewnej pani de Marignon jakiegoś margrabiego de Bridely, chociaż sam wiedział, że ten człowiek przybrał fałszywe nazwisko, za pomocą podrobionego aktu. A ponieważ ten margrabia de Bridely wyciągnął znaczną sumę od tej pani, przypuszczają, że baron de Luizzi był wspólnikiem.

— Baron de Luizzi — wołał Crostencoupe, który w ten sposób gawędził z sędzią, gdy tymczasem dozorca więzienny przygotowywał wszystko co jest potrzebne do pisania — baron de Luizzi. Ależ ja go znam.

— Więc, oto on!

– Ależ to człowiek co ma pomieszanie zmysłów. Ja to raz już wyleczyłem go z warjacji, ale mi się wyrwał i szaleństwo natychmiast wróciło, tak, że wyjechał nie zapłaciwszy mi.

— A więc uznaje pan, że nie ma potrzeby badać go.

— Najmniejszej potrzeby.

— Dobrze, zaznaczymy tylko pomieszanie zmysłów.

Luizzi już miał krzyknąć; Szatan dał mu znak i pozostawiono ich samych.

— Widzisz więc, baronie, jedynym sposobem ocalenia cię przed śledztwem sądowym i przed wyrokiem, jest uznanie formalne za wariata.

— Znów mnie zwodzisz, Szatanie

— Kiedyż cię zwiodłem, panie mój? Czy wtenczas kiedyś mnie zapytał o historię pani de Marignon, z której tyle tylko skorzystałeś, żeby popełnić niegodziwy uczynek, za który ponosisz teraz karę? Czyli cię zwiodłem kiedyś zażądał ode mnie historii Eugenii chociaż już, już miałeś mi się wyrwać i znaleźć to co cię ma wyswobodzić z mojej władzy, to jest szczęście? Czy nie pokazałem ci palcem tego, co powinno było skłonić cię do zaślubienia tej kobiety? Czy to moja wina, żeś nie umiał przeczytać do końca, że tak jak wszyscy ludzie uwierzyłeś pierwszym pozorom i że zostałeś takim, jakimi są wszyscy, samolubem, chciwcem i zarozumialcem, nie, mój panie, to nie moja wina; nie, ja cię nie zwiodłem.

— Ależ majątek mój? — zawołał Luizzi.

— Daj mi dwadzieścia miesięcy, których od ciebie zażądałem, a wyprowadzę cię stąd bogatym, niewinnym a co większa szanowanym.

— Jakim sposobem to wykonasz?

—Powiem ci jak wykonam.

— A więc żądasz dwadzieścia miesięcy snu — powiedział Luizzi.

— Nic więcej

— A więc, niech tak będzie.

Szatan dotknął końcem palca Armanda, który zasnął natychmiast.

Nazajutrz, skoro się przebudził, znajdował się w tej samej izbie; nic się nie zmieniło, tylko spostrzegł dzwonek stojący przy łóżku. Przywołał Szatana i rzekł do niego:

— Spałem wybornie, ale bardzo krótko; ale jak pomyślę, że dziś wieczór mam zasnąć na dwadzieścia miesięcy, obawiam się szczególnie tego, jak mam przepędzić dzień. Dwadzieścia miesięcy snu, jest z czego oszaleć.

— Czytaj dla rozrywki — odpowiedział Szatan.

— Czy możesz mi dać książki?

— Mogę coś więcej jeszcze uczynić, mogę ci dostarczyć książkę nie wydaną jeszcze. Pójdź za mną.

Szatan ruszył przodem, Luizzi udał się za nim. Wkrótce przybyli do pokoju dosyć dobrze umeblowanego. Luizzi wziął owe sławne okulary które mu już Szatan pożyczał i przez które widział wśród nocy; spostrzegł wówczas kobietę znakomitej piękności pogrążoną w śnie głębokim.

d. c. n.

Człowiek, który finansował Hitlera

Zgon magnata naftowego

W Saint Moritz onegdaj zmarł nagle Holender Sir Henry Deterding. Jest to osobistość, która odegrała wielką rolę w życiu ekonomicznym globu ziemskiego, a nawet i w polityce. Krótko mówiąc Deterding był Rockfellerem Europy.

Dwaj ci magnaci naftowi niejednokrotnie się zderzyli w walce konkurencyjnej o naftę i Rockefeller, człowiek przed którym ugięła się Ameryka, musiał ulec Holendrowi. Dzieje tej konkurencji to jeden z najbardziej pasjonujących oddziałów epopei nafty, opisane zostały przez innego Holendra L. Nauwelaertsa w dziele p. t. „Nafta" wydanym właśnie przez Książnicę Atlas. Z książki tej czerpiemy też i inne fakty z życia Deterdinga

Był on synem kapitana okrętu, rodem z Leidy. Po śmierci ojca pozostał jednak zupełnie bez utrzymania, tak, że poszedł do terminu do lakiernika. Praca ta mu nie odpowiadała. przerzucił się do banku, gdzie objął malutką posadę pomocnika buchaltera. Na tym stanowisku potrafił się tak wyrobić, że w roku 1888. gdy Holenderska Spółka Handlowa rozpisała konkurs na posadę — zgłosiło się 180 kandydatów, a wybrano Deterdinga dzięki jego walorom.

Spółka ta podjęła wkrótce poszukiwania za ropą na Wyspach Sundalskich i Deterding w ten sposób zetknął się pierwszy raz z naftą. Ze szczebla awansując na szczebel stał się wkrótce doradcą dyrektora tej spółki Kesslera, który umierając „zapisał" Deterdinga w testamencie swemu przedsiębiorstwu, oświadczając, że on jest jedynym godnym następcą, „ten młody człowiek sam jeden jest wart miliardy".

Stary Kessler się nie mylił. Deterding był rzeczywiście wart miliardy i stał się też właścicielem miliardowej fortuny. Do tego znaczenia i bogactwa doszedł on po stoczeniu długoletniej walki z Rockfellerem, który w owym czasie dzierżył monopol nafty na cały świat. Deterting postanowił mu wyrwać ten monopol przede wszystkim na rynku chińskim i hinduskim — korzystając z tego, że znacznie tańszy jest transport nafty ze Sumatry. aniżeli z Ameryki. Rynki te były zupełnie opanowane przez Rockfellera, który nauczył np. Chińczyków świecić naftą w ten sposób, że rozdał wśród ludności miliony lamp naftowych. Deterding począł eksportować na kontynent azjatycki i doprowadził do tego że w lampach Rockfellera świeciła się jego nafta. Nic nie pomogła Rockfellerowi obniżka cen, bo Deterding też obniżył — i przetrzymał.

Zuchwalstwo Deterdinga doszło do tego, że postanowił bić swego przeciwnika w jego własnym kraju, eksportując naftę do Ameryki i zakupując wielkie tereny roponośne w Kalifornii. Wszędzie gdzie panował dotąd Standard, firma Rockefellera, umiał wkręcić się ze swoimi blaszankami i cysternami Deterling.

Olbrzymie sumy zarobił na wojnie i tylko dzięki Deterdingowi koalicja opływała wprost w naftę i benzynę. Miał on też gest: na własne ryzyko udzielił Francji kredytów na prawie 300 milionów franków na dostawy cennych związków chemicznych toluolu i ksylolu. Są to składniki niektórych gatunków ropy naftowej, szczególnie wydobywanej na Borneo. Połączone z kwasem saletrowym dają one trinitrotoluoll, znany na wojnie w łatwiejszej do wymówienia nazwie TNT, a używany do bomb głębinowych przeciw łodzim podwodnym, bez toluołu sprzymierzeńcy nie wygraliby wojny. bo nie zwalczyliby epidemii łodzi podwodnych.

Holenderski magnat naftowy był czynny do ostatnich lat swego życia. Po wojnie postanowił jeszcze czynniej wziąć się do polityki, niż dotychczas. Zwrócił on m. in. uwagę na budzący się w Niemczech ruch hitlerowski. Jakie pobudki kierowały nim że wyasygnował na ręce Hitlera poważne sumy, które pozwoliły mu zorganizować bojówki i przeprowadzić propagandę — nie wiadomo. Dość, że wpłynął on swoimi kapitałami na te wszystkie zmiany mapy Europy, których jesteśmy świadkami.

14-letni włóczęga z Sosnowca

schwytany w Warszawie

Policja warszawska zatrzymała w tych dniach 14 letniego włóczęgę Henryka Kucka zam. w Sosnowcu przy ul. Mickiewicza 25.

Kucek od dłuższego czasu, mimo swego młodego wieku, wędruje po całej Polsce, aż dopiero w Warszawie zajęła się nim policja

Sprawia on władzom niemały kłopot gdyż nie chce powrócić do domu.

NA WESOŁĄ NUTĘ.

KARNAWAŁ

Pani Perkinowa była w rozpaczy. Miała iść z mężem wieczorem na bal. Starej sukni z żadne skarby nie chciała włożyć, a na nową mąż nie chciał dać pieniędzy.

— Nie rozumiesz - perswadowała mężowi — że to wstyd dla ciebie, żeby twoja żona nosiła taką starą szmatę?!

Ale pana Perkina to nie przekonało Wzruszył obojętnie ramionami.

— Kto to potrzebuje wiedzieć że ty jesteś moją żoną? Jeżeli myślisz, że to dla mnie wstyd, mogę się na balu do ciebi nie przyznawać.

— Więc nie dasz mi pieniędzy?

— Nie mam!

Pani Perkinowa zaczęła nerwowo chodzić po pokoju. Co robić? Na bal chciała iść koniecznie. W starej sukni już stanowczo nie może na nową mąż nie da napewno. Jak się uparł, to go już nic nie przekona.

— Mam myśl! — powiedziała wreszcie — Wejdę do pierwszorzędnego magazynu, wybiorę dwie suknie i powiem, że muszę w domu zastanowić, którą z nich kupić. Każę odesłać do domu, jedną włożę na bal, a rano obydwie suknie odeślę z podziękowaniem.

— Można tak? — zdziwił się pan Perkin.

— To już moja rzecz.

Pani Perkinowa weszła do magazynu mód.

— Czym można pani służyć?

— Poproszę o balową suknię.

— W jakiej cenie?

— O, cena zupełnie obojętna.

Ekspedientka pokazuje najładniejsze modele sukien... Pani Perkinowa wybiera dwie...

— Obydwie suknie podobają mi się — mówi do ekspedientki. — Trudno mi się jednak zdecydować samej, którą z nich wybrać... Muszę się naradzić z mężem...

— A czy małżonek szanownej pani tu przyjdzie?

— Ależ skąd! Mój mąż jest bardzo zajęty. Proszę mi odesłać te suknie do domu jutro dam odpowiedź.

W mieszkaniu dzwonek. Pan Perkin jest sam, więc sam otwiera drzwi... Wchodzi panienka z magazynu z pudłem na suknie

— Czy zastałam panią Perkinową?

— Żony nie ma. A o co chodzi?

— Pańska żona kazała sobie przysłać dwie suknie do wyboru.

— Aha! Wiem... Proszę zostawić...

Pan Perkin wskazuje miejsce, gdzie rozłożyć suknie...

— A kiedy — pyta panienka — mam się zgłosić po pieniądze?

— Po jakie pieniądze?

— Za suknię, proszę pana, którą żona zatrzyma.

Pan Perkin zaczerwienił się jak burak z oburzenia

— Moja żona zatrzyma?! Jak pani śmie tak mówić?! To jest obraza! Żona mi wyraźnie powiedziała, że jedną suknię włoży na dzisiejszy wieczór, a rano obydwie odeśle z podziękowaniem To jak pani śmie posądzać, że się zatrzyma?! Jak się powiedziało, że się odeśle, to się odeśle, psiakrew!

SPORT

Wnioski okręgów

na walne zebranie PZPN

Jak już donosiliśmy w dniach 25 i 26 bm. w Warszawie odbędzie się walne zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej. W związku z tym okręgi piłkarskie nadesłały około 50 wniosków, które będą rozpatrywane na zebraniu. Między innymi okręgi proponują:

Zarząd śląskiego OZPN. proponuje, by „kluby Ligi PZPN. były administracyjnie i rozgrywkowo podporządkowane wydziałowi gier i dyscypliny PZPN. jako instancji drugiej, a walnemu zgromadzeniu PZPN. jako instancji trzeciej.

Wileński okręg proponuje ograniczenie władzy wydziałów spraw sędziowskich, a mianowicie stawia wniosek, by wydziały spraw sędziowskich podporządkowane były zarządom okręgów we wszystkich sprawach, łączących ich z instancjami wyższymi.

Zarząd PZPN. stawia wniosek dla usprawnienia syst. zgłaszania zawodników i proponuje, by towarzystwo przesyłało kartę zgłoszenia graczy zupełnie nowych bezpośrednio do PZPN. zaś PZPN. po potwierdzeniu przesyłał ją do okręgu, a okręg do towarzystwa.

Krakowski okręg zaostrza wykreślenie dla gracza i proponuje, by „gracz wykreślony nie mógł przez 24 miesiące (obecnie 12 mies.) od daty wykreślenia grać, ani też podpisywać karty zgłoszenia dla innego towarzystwa. Okręgi: śląski, zagłębiowski i łódzki proponują przywrócenie „karencji" tj. zakazu zmiany barw klubowych według przepisów z przed dwuch lat.

Zagłębiowski okręg proponuje utworzenie nowego okręgu pod nazwą „centralny OZPN.". Okręg ten obejmował by teren podokręgu radomskiego i kieleckiego oraz wysuwa także drugi wniosek, a mianowicie by rozrgywki o wejście do Ligi rozgrywane były według nast. podziału: pierwsza grupa — okręg zagłębiowski, centralny, śląski robotniczy i lubelski; druga grupa — Białystok, Polesie Wilno, Wołyń; trzecia grupa — Lwów, Stanisławów, Kraków, Śląsk; czwarta — grupa — Warszawa, Łódź, Poznań, Pomorze.

Lwowski okręg proponuje, ażeby dla uczczenia 20-lecia zarząd PZPN. podjął inicjatywę wybudowania własnego domu sportowego w Warszawie wspólnie z innymi związkami państwowymi.

Warszawski okręg stawia wniosek o przydzielenie SKS. Starachowice definitywnie do jednego z okręgów (warszawskiego wzgl. krakowskiego) według uznania walnego zgromadzenia.

Liga PZPN. stawia wniosek o powiększenie liczby klubów ligowych z 10-ciu do 12-tu przez to, że w latach 1939 i 1940 spadałby z Ligi jeden klub, a wchodziłyby dwa kluby.

Śląski okręg prosi o pomoc materialną dla klubów zaolziańskich. Ponadto zgłoszono jeszcze kilka wniosków wyszkoleniowych.

——oOo——

Walne zebranie pływaków

POD ZNAKIEM SENSACJI.

W Warszawie odbyło się walne zebranie Polskiego Związku Pływackiego. Delegaci okręgów podkreślili brak należytej opieki w szkołach i klubach oraz poruszając szereg innych bolączek.

Sensacją były enuncjacje delegata Warszawy, który wspomniał o karygodnych „kawałach" na pływalni reprezentacyjnej w Warszawie. Oto zaangażowano tam tak instruktora ratownictwa, który dopiero uczył się tego fachu. Skutkiem tego zdarzył się wypadek utonięcia na pływalni. Ratownik, zamiast ratować natychmiast tonącego, zastosował się do przepisów, które głosiły, że... należy najpierw zawiadomić kierownictwo. Rzeczywiście zamiast skoczyć do wody, zawiadomił on najpierw kierownika, który przez kilka minut wywoływał przez megafon nazwisko topielca. Gdy topielec przez te kilka minut nie stawił się na wezwanie, rozpoczęto ratowanie, było już jednak zapóźno. A w dodatku, jak zaznaczył mówca, tego „ratownika" nie usunięto z posady. Nadmienił także, że na pływalni znajduje się wyszynk alkoholu i że istnieje wprawdzie trampolina, ale nie wolno z niej skakać. Jest to pływalnia obliczona na dochód.

Po zakończeniu dyskusji wybrano nowy zarząd na czele którego stanął insp. Kozolubski.

Zakończenie marszu narciarskiego

SZLAKIEM II BRYGADY.

W Worochcie zakończył się 6 zimowy marsz narciarski szlakiem huculskim II Brygady Legionów Polskich, który wiódł z Rafajłowej poprzez Jabłonicę do Worochty. Trasa trzeciego i ostatniego etapu prowadziła z Jabłonicy do Worochty i wynosiła około 25 km. Był to najtrudniejszy etap marszu.

Pierwszy przybył na metę patrol Z. S. Zakopane, który pierwszy wyruszył z Jabłonicy i nie dał się nikomu wyprzedzić. Patrol ten zajął w ogólnej klasyfikacji 1 miejsce, 2) W. KS. Bielsko 12:54:43, 3) P. W. Leśn. Lwów 12:54:43

Echa afery spirytusowej

NA OBOZIE W KATOWICACH.

Afera spirytusowa, która miała miejsce na obozie piłkarskim w Katowicach przed meczem Polska — Francja była przedmiotem obrad na posiedzeniu zarządu śląskiego okręgu ZPN.

Sprawa obozu szeroko omawiana wyjaśniła, w niektórych okolicznościach, że główną winę w tym wypadku ponosi trener związkowy p. Spojda, wobec którego zarząd śląskiego OZPN. miał cały szereg zastrzeżeń jeszcze przed dwoma laty w czasie obozu w Katowicach. Sprawy, za które ukarano ostatnio kilku graczy wydarzyły się również w owym czasie, o czem śląski OZPN. powiadomił centralne władze piłkarskie w Warszawie.

W związku z tem delegaci śląskiego OZPN. na walnym zebraniu PZPN. które odbędzie się 25 i 26 bm. w Warszawie wystąpią z szeregiem zarzutów przeciwko naczelnym władzom w Warszawie.



KURS DLA POLICJANTEK.

Komendant Główny Policji Państwowej gen. Kordjan - Zamorski na uroczystym zakończeniu kursu dla kobiet-szeregowych policji, ktory odbywał się w Szkole Oficerów Policji.

Międzynarodowy turniej
GIER SPORTOWYCH W WARSZAWIE

W Warszawie odbył się z okazji jubileuszu AZS., międzynarodowy turniej w koszykówce i siatkówce, w konkurencji pań i panów.

W siatkówce kobiecej AZS. pokonał U. S. Ryga 2:0, w siatkówce męskiej AZS. pokonał Sportni Studentse (Bukareszt) 2:0. W koszykówce AZS. wygrał z Rumunami 46:31, a KPW. (Poznań) pokonał mistrza Włoch „Gruppi Uniwersytari Fascisti' 43:31.

Numer akt. Km. 1239/38.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Olkuszu Piotr Słota, mający kancelarię w Olkuszu, ul. 3-go Maja Nr. 61 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 lutego 1939 r. o godz. 10 w Olkuszu, ul. 3-go Maja odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Wolfa Gleitmanna skadających się z pięciuset kilogramów naczyń emaliowanych, oszacowanych na łączną sumę zł. 850.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 25 stycznia 1939 r.

Komornik PIOTR SLOTA.

Budujmy szkoły

Numer akt. Km. 787, 1293/38.

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Olkuszu Piotr Słota mający kancelarię w Olkuszu, ul. 3-go Maja Nr. 61 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 marca 1939 r. o godz. 9 w Sądzie Grodzkim w Wolbromiu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Wypchała nieruchomości położonej w Porąbce, gminy Jangrot pow. olkuskiego, składającej się z parceli Nr. 340 kolonii Porąbka, wydzielonej z dóbr ziemskich Imbramowice obszaru 6 ha 5721 m. kw. — mającej urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Olkuszu, oznaczoną Nr. 7.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 5800, cena zaś wywołania wynosi zł. 4350.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 580.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzeniu własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszechnie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wolbromiu, ul. Krakowska.

Dnia 28 stycznia 1939 r.

Komornik PIOTR SLOTA.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY chłopiec do bilardów i pomocy. Sosnowiec Kawiarnia „Udziałowa".

KSIĘGARNIA T. Bartnik przyjmie chłopca z Będzina. Będzin, Małachowskiego 21.

Humor

TAK CZY NIE?

Gwiazda filmowa wyszła w Hollywood zamąż po raz ósmy. Młoda para udaje się po ślubie do mieszkania. Mieszkanie jest piękne.

— Very nice, Charlie! — mówi gwiazda — ale czy to na pewno twoje mieszkanie?

— Oczywiście, czyżbyś wątpiła?

— Bynajmniej, ale jakoś wszystko wydaje mi się tutaj bardzo znajome. Charlie a może byliśmy już kiedyś małżeństwem?

MIĘDZY KUPCAMI

— Czy pan ma jakiegoś wspólnika?

— Owszem... Urząd podatkowy.

PRZEBIEGŁOŚĆ

Przed cerkwią w Moskwie klęczy jakiś staruszek i modli się. Spacerujący opodal czerwonogwardzista obserwuje go dłuższy czas, wreszcie podchodzi bliżej.

— Co wy tu wyprawiacie? — pyta.

— Ano, modlę się.

— A za co ty się modlisz?

— Ano, za władzę sowiecką, naturalnie, modlę się.

— To wiedz, stary, że władza sowiecka, nie potrzebuje twoich modlitw, a poza tym modlitwa jeszcze nikomu nie pomogła.

— Oj, pomaga synu, pomaga.

— Pomaga, powiadasz. A za kogo modliłeś się 20 lat temu?

— Ano, za cara, naturalnie, modliłem się.

— I dużo mu z tego przyszło? Diabli go wzięli, śladu nawet nie zostało.

— Dlatego właśnie teraz też się modlę, synu, właśnie dlatego...

—+×+—

TO NIE TRUDNO

— Bardzo mi przykro, ale ja daję posadę w moim biurze tylko żonatym.

— Phi, czy to tak trudno się ożenić. Może pan dyrektor ma córkę na wydaniu?

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.
Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97,
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. —
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.